

...A IMIĘ JEGO — NIEPODLEGŁOŚĆ

Tylko ten człowiek jest wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonanie i potrafi je bez względu na skutki wyznawać czynem.

Józef Piłsudski (1903)

"Mała odwaga" - twierdził Aleksander Świętochowski - walczy z przeciwnymi zamiarami, wielka odwaga walczy z faktami dokonanymi, z którymi większość ludzi się zgadza". Takim człowiekiem wielkiej, największej nawet odwagi był Józef Piłsudski, choć nie jego to zapewne miał na myśli znakomity publicysta, wyznający całkiem odmienne przekonania.

Przyszedł Piłsudski na świat w majątku Żułów na Litwie 5 grudnia 1867 roku, trzy lata po upadku powstania styczniowego. Wzrastał w okresie, kiedy większość społeczeństwa polskiego pod wpływem świeżej katastrofy i represji rosyjskiej odwróciła się od ideologii powstańczej i nie widziała realnej możliwości odzyskania niepodległego bytu. Przełamanie tego defetyzmu i wyrzucanie dla narodu drogi od klęski do zwycięstwa stało się rolą dziejową Józefa Piłsudskiego.

Przywiązanie do ideałów niedawnego powstania - wolności, równości, niepodległości - wyniósł z domu rodzinnego. Matka, Maria z Billewiczów, którą uwielbiał, "nieprzejednana patriotka", jak ją sam określił, kładła "właśnie nacisk na konieczność dalszej walki z wrogiem ojczyzny": "Wszystkie marzenia moje - pisał - koncentrowały się wówczas koło powstania i walki orężnej z Moskalami".

Miał lat 19, gdy aresztowanie przerwało mu studia medyczne. Został zamieszany bezwiednie w spisek na życie cara Aleksandra III. Władze wykryły niedołężny spisek, jego przywódców straciły, w tym starszego brata przyszłego Lenina, ale nie mając dowodu, że młodociany Piłsudski był czynnym uczestnikiem spisku, zesłały go "tylko" na Sybir na lat pięć.

W roku 1892 władze pozwoliły mu wrócić na Wileńszczyznę. Nie mógł już wznowić studiów. Myślał o robocie niepodległościowej. Nie liczył na rewolucjonistów rosyjskich. "Uważał, że Polacy powinni polegać tylko na sobie. Wzorem tradycji powstaniowych wiązał cele niepodległościowe i społeczne. Przyszłość widział w walce - rewolucyjnej, dynamicznej, rosnącej klasy robotniczej. Gdy więc w tymże roku powstała w Paryżu w oparciu o te same idee Polska Partia Socjalistyczna, Piłsudski stał się niebawem jednym z jej organizatorów w zaborze rosyjskim, objął redakcję "Robotnika", głównego organu partii, przemyczał i kolportował bibulę. Wpadł znów w ręce rosyjskie, ale wy dostał się z nich

podstępem i wiódł dalej trudne, niebezpieczne życie konspiratora. "Socjalista w Polsce" - pisał w roku 1903 - dążyć musi do niepodległości kraju, a niepodległość jest zmiennym warunkiem zwycięstwa socjalizmu w Polsce".

W tym czasie zarysowały się już przed narodem polskim nowe możliwości. Pękł dawny sojusz rosyjsko-niemiecki. Piłsudski w czerwcu wybrał się do Tokio. Rozmowy z Japończykami nie dały wyniku. Tymczasem w Królestwie zapanowało wrzenie. 13 listopada w Warszawie na placu Grzybowskim podczas wielkiej demonstracji z tłumem odpowiedziano strzałami na strzały żandarmerii. Rozpoczęła się rewolucja, która wybuchła i w samej Rosji w końcu stycznia 1905 roku.

Piłsudski w dalszym ciągu nie obiecywał sobie niczego po współpracy z rewolucjonistami rosyjskimi. Wypowiadał się przeciwko krwawo okupowanym poczynaniom bezładnym. Gdy we wrześniu wojna na Dalekim Wschodzie dobiegła końca, był za kontynuowaniem roboty, ale planowym, i w następnym miesiącu stanął na czele Wydziału Bojowego PPS. Zorganizował go na zasadach sprawności wojskowej i utrzymał w swych rękach, gdy w listopadzie 1906 roku nastąpił w partii rozłam. Z jego to inicjatywy powstała w roku następnym spośród niepodległościowych socjalistów. Frakcja Rewolucyjna PPS, która dwa lata później powróciła do nazwy PPS bez dodatków.

Działalność bojową prowadził Piłsudski cztery lata. 26 września 1908 roku pokierował osobiście pod Bezdanami nieopodal Wilna napadem na wagon pocztowy pociągu i bez strat własnych zdobył na potrzeby bojowe 200 tysięcy rubli, sumę na owe czasy znaczną.

Zbliżała się wojna. Piłsudski przechodził od roboty bojowej do wojskowej, do której się przygotowywał od lat rozległymi studiami nad historią wojen i wojskowości. Nowej działalności nie można już było jednak opierać na jednym stronnictwie. Musiała mieć charakter ogólnopolski. W tym duchu powstał w roku 1908 tajny Związek Walki Czynnej, na którego czele stanął w zastępstwie Piłsudskiego Kazimierz Sosnkowski. Sam Piłsudski założył dwa lata później w Galicji jawny, paramilitarny Związek Strzelecki i został jego komendantem. Tuż przed wybuchem wojny podporządkowały się mu

ostatecznie i bardziej prawicowe Drużyny Strzeleckie.

Na początku roku 1914 przewidywał, że państwa centralne: Niemcy i Austro-Węgry pokonają najpierw Rosję, po czym padną pod ciosami Zachodu. W chwili upadku wszystkich trzech państw zaborczych Polska będzie mogła odzyskać niepodległość, jeśli zdobędzie się na miejscu, w kraju, na własne wojsko. Tworzenie kadr tego wojska uznał teraz Piłsudski za swoje główne zadanie. Gdy więc wojna wybuchła, rzucił 6 sierpnia roku 1914 z Krakowa przez granicę do Królestwa Pierwszą Kompanię Kadrową licząc na poparcie społeczeństwa. Doznał zawodu. Ponadto naraził się na trudności ze strony władz austriackich, które nie chciały żadnych samodzielnych polskich wystąpień zbrojnych. Rad nie rad widząc głównego wroga w Rosji przyłączył się do Legionów Polskich organizowanych w składzie armii austriackiej. Objął w nich na krótko dowództwo 1 Pułku, a od połowy grudnia - 1 Brygady w stopniu brygadiera. Jednocześnie od września tegoż roku tworzył w podziemiu zupełnie już niezależną Polską Organizację Wojskową (POW).

W swojej brygadzie dbał Piłsudski o odrębny polski charakter: o polski patriotyzm legionistów, o polską komendę, polskie odznaki, polskie stopnie wojskowe. Nawijając do tradycji Legionów Dąbrowskiego rozwijał wśród podwładnych ducha koleżeństwa i demokracji. Starszy o całe pokolenie od swych podkomendnych, został ich "dziadkiem", z którym dzieliło się niebezpieczeństwo na froncie, jadło z jednego kotła, ale nigdy się nie odważyło poufalić.

Na tle zabiegów o jak największą niezależność popadał Piłsudski stale w konflikty z Komendą Legionów. Wreszcie gdy podał się do dymisji, otrzymał ją nieoczekiwanie we wrześniu 1916 roku. Do niedawna nie bardzo popularny w szerokich kołach społeczeństwa, zdobywał teraz powszechny szacunek.

W tymże roku po manifestie cesarzy państw centralnych z 5 listopada, zapowiadającym niepodległość przyszłego państwa polskiego, powstawać poczęły namiastki władz polskich. Piłsudski wszedł w styczniu roku następnego do Tymczasowej Rady Stanu i objął w niej przewodnictwo Komisji Wojskowej jako bezpartyjny. Od wybuchu wojny nie brał już udziału w życiu PPSu. W marcu tegoż 1917 roku wybuchła w Rosji rewolucja lutowa. Carat runął. Rosja poniosła pierwszą klęskę. Piłsudski nie widział już żadnego sensu i kontynuowania współpracy z państwami

centralnymi. Wróżył im nieuchronną klęskę z rąk Zachodu. Zaczął się przeciwstawiać rekrutacji do wojska na obszarach okupacji niemieckiej i austriackiej. Wystąpił z Tymczasowej Rady Stanu. Polecił swym dawnym podwładnym z Legionów odmówić złożenia przysięgi na braterstwo broni z armiami niemiecką i austriacką oraz ich sojusznikami. Rozbudowywał POW 22 lipca 1917 roku został przez Niemców aresztowany i niebawem osadzony w twierdzy w Magdeburgu. Do Warszawy powrócił dopiero 10 listopada 1918 roku, gdy rozkład Austro-Węgier i rewolucja w Niemczech skłoniły Berlin do jego uwolnienia.

Zastał już w kraju zawiązki władz polskich. W stolicy urzędowała Rada Regencyjna dysponująca małą Polską Siłą Zbrojną. W Krakowie działała Polska Komisja Likwidacyjna z ludowcem Witosem na czele. W Lublinie socjalista Daszyński organizował Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej. Z podziemia wychodziła Polska Organizacja Wojskowa. Jej członkowie wraz ze studentami rozbrajali już samorządnie żołnierzy niemieckich. Ale powołać do życia uznała przez wszystkich władzę centralną nad całym krajem mógł tylko jeden człowiek: Piłsudski. 11 listopada Rada Regencyjna przekazała mu nieodwołalnie władzę nad wojskiem i powierzyła misję tworzenia rządu. Trzy dni później rzekła się na jego rzecz reszty władzy. Piłsudski objął rządy bez

żadnych jednakże zobowiązań i wzorując się na tytule, który niegdyś nosił Kościuszko, został 22 listopada Tymczasowym Naczelnikiem Państwa. Zatrzymał stanowisko Naczelnego Wodza. Był dyktatorem, ale nie chciał nim pozostać. Wprowadził najbardziej wówczas w Europie postępowe prawodawstwo społeczne. Rozpisał wybory do Sejmu Ustawodawczego, a gdy Sejm się zebrał 20 lutego 1919 roku objął na mocy jego uchwały stanowisko Naczelnika Państwa, już nie tymczasowego. Tworzył wojsko. Ustalał granice.

W lutym 1920 roku żołnierzy polski obsadzał na wschodzie linie: Płock-Borysów-Bobrujsk-Ptycz-Zwiahel-Derażnia do Dniestru. Od pięciu miesięcy bolszewicy przerzucali na ten front wielkie siły z innych odcinków, przygotowując się po cichu do ofensywy, a jednocześnie dla zmylenia przeciwnika i naiwnego Zachodu prowadzili wielką kampanię pokojową. Marszałek Piłsudski znał ich właściwe zamiary i zdecydował się ich ubiec. Rozumiał dobrze, iż oprócz się naporowi rosyjskiemu może na dalszą metę tylko państwo równie potężne, jak dawna Rzeczpospolita sprzed połowy XVII wieku. Zdawał sobie jednak sprawę, że nie da się jej odbudować na dawnych podstawach. Myślał więc o przywróceniu niepolskim narodowościom dawnej

(dokończenie na str. 16)

ROZCHNICA

W dniu 12 maja br. mija pięćdziesiąt lat od śmierci pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Dla uczczenia tej rocznicy został powołany do życia w Nowym Jorku specjalny komitet pod protektorem: J.E. kardynała Jana Króla, dr Wandy Piłsudskiej, prof. Zbigniewa Brzezińskiego, prof. Wacława Jędrzejewicza i mec. Alojzego Mazewskiego.

Komitet ten organizuje w dniu 18 maja 1985 r. uroczystą akademię o godz. 15.00 w Robert Wagner High School, 220 East 76th St., N.Y.

Na obchód ten przyjedzie specjalnie z Londynu i przemówi do zebranych starsza córka Marszałka, pani doktor Włodek Piłsudska. Przemawiać również będzie jeden z założycieli i członek honorowy Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce, prof. Wacław Jędrzejewicz, jedyny żyjący członek rządów w niepodległej Polsce. W imieniu młodszego pokolenia zabierze głos Zygmunt Staszewski z Komitetu B. Internowanych w okresie stanu wojennego w Polsce.

W drugiej części programu znany pianista Jan Gorbaty wykona utwory Chopina, a następnie zostanie wyświetlony film z pogrzebu Marszałka.

Komitet Wykonawczy obchodu apeluje o jak najliczniejsze przybycie na tę uroczystość celem złożenia hołdu pamięci zwycięskiego Wodza Niepodległej Polski.

W dniach 11 i 12 maja w godzinach od 14.00 do 18.00 w lokalu Instytutu Józefa Piłsudskiego (381 Park Avenue South, N.Y.) odbędzie się wystawa dokumentów i pamiątek związanych z osobą Marszałka.

...A IMIĘ JEGO — NIEPODLEGŁOŚĆ

(dokończenie ze str. 6)

Rzeczypospolitej samostanowienia o dobrowolnych powiązaniach Polski z Ukrainą, Litwą i Białorusią na zasadzie federacji lub ścisłego sojuszu. 21 kwietnia zawarł w tym celu przymierze z niepodległym państwem ukraińskim atamanem Petlurą, a już cztery dni później przeszedł do ofensywy w kierunku Kijowa. Maszyny ukraińskie okazały się jednak bierne, wróg bolszewicki silniejszy, niż można było przypuszczać. W sierpniu Polska znalazła się o włos od katastrofy. Pod wodzą Piłsudskiego wygrała w końcu wojnę, ale plany federacyjne runęły, a wraz z nimi upadła ostatnia szansa trwałego bezpieczeństwa.

Rzeczą najpilniejszą stała się odbudowa gospodarcza kraju oraz nadanie Polsce należytego ustroju. Konstytucja z marca 1921 roku nie zapewniła jednak ani sprawnego rządu, ani jako tako stałej większości w Sejmie. Piłsudski odmówił kandydowania na prezydenta. Pierwszy prezydent Narutowicz zginął zastrzelony przez prawicowego zamachowca. Rządy zmieniały się od tej pory co parę miesięcy. Piłsudski obawiał się nawrotu przedzoborowej anarchii. W maju 1926 roku z pomocą lewicy dokonał zamachu stanu, wkrótce zresztą zalegalizowanego i objął rządy. Chciał uzdrowić stosunki. Niestety, zaczął popełniać ciężkie błędy. Poróżnił się ze wszystkimi stronnictwami. Uwięził bezprawnie przywódców opozycji centrowo-lewicowej w twierdzy wojskowej w Brześciu. Zezwolił na tzw. "pacyfikację" w Małopolsce Wschodniej. Zgodził się na założenie obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Zaaprobował surową cenzurę prasy. Patronował niefortunnej konstytucji kwietniowej, która w porównaniu z marcową popadającą w drugą ostateczność wyposażyła w niebezpiecznie wielką władzę rząd, a zwłaszcza prezydenta, odpowiedzialnego tylko "wobec Boga i historii".

Mimo błędów powstrzymał przecież Piłsudski staczenie się państwa ku nieładowi, powściągnął rażące przerosty sejmowładztwa i partyjniactwa, uniezależnił wojsko od rozgrywek

partyjnych. W ostatnich jednak latach, gdy opuszczały go już siły, mało się zajmował sprawami wewnętrznymi i poza wojskiem koncentrował się na polityce zagranicznej. Ten "romantyk", za którego nieraz uchodził, miał niezawodne wyczucie rzeczywistości, którym się zawsze kierował w posunięciach praktycznych, nie wyrzekając się nigdy zasadniczych dążeń. Największą groźbą dla Polski była wojskowa współpraca niemiecko-sowiecka. Ustała ona nagle, wbrew stanowisku Moskwy, gdy w Niemczech doszedł do władzy Adolf Hitler. Piłsudski widział w pełni niebezpieczeństwo hitleryzmu. Wybadał więc zaraz, co zamierza zrobić Zachód, aby nie dopuścić do odbudowy groźnej potęgi Niemiec. Gdy się przekonał, że nic nie zamierza, w styczniu roku 1934 zawarł z Trzecią Rzeszą pakt nieagresji. Podobny pakt zawarł już wcześniej ze Związkiem Sowieckim. Nie sądził, aby ta polityka równowagi między dwoma wielkimi sąsiadami Polski mogła długo trwać. Dawał jej czas tylko do roku 1938. Miał wprawdzie sojusze z Francją i Rumunią, nie wierzył jednak w ich wartość. Troska o przyszłość nigdy go nie opuszczała. Wyniszczony rakiem i przedwcześnie postarzały zmarł 12 maja 1935 roku.

★
Miał władze usposobienie. Łagodził je za młodu ogromnym czarem osobistym i delikatnością. W późniejszych latach bardzo się zmienił. Czując, że pozostało mu mało czasu,

niecierpliwił się i wybuchał gniewem. Nie znosił polskiego warcholstwa i prywaty. Raził go antysemityzm prawicy. Rozumiał jednak, że Polakami nie można rządzić strachem i tę ich właściwość ceniał. Starał się więc iść śródziemną drogą. Nie wprowadził pełnej dyktatury. Zachował formy ustroju parlamentarnego. Myślał, że wychowuje naród do godzenia wolności z porządkiem. Wytyskając Polakom ich wady, mawiał sobie, że jest Litwinem i był nim w tym sensie, w jakim np. Brytyjczyk jest jednocześnie Anglikiem, Szkotem lub Walijszym. Ale kochał Polskę miłością ogromną, na śmierć wierną. Siał ziarna jej niepodległości, gdy mało kto myślał, że zaczęła kiełkować. Stworzył na miejscu w kraju siłę, która pozwoliła narodowi polskiemu dojść do głosu w roku 1918. W latach 1918-1922 zorganizował państwo polskie na zasadach demokratycznych. Wytyszczył my granice. Obronił jego istnienie zwycięstwem nad bolszewikami w roku 1920. W końcowym okresie życia wzmocnił międzynarodową Polskę.

Był jedną z największych postaci w dziejach Rzeczypospolitej.

Andrzej Pomian

Przypisy:

- 1) Cytaty z Piłsudskiego zostały zaczerpnięte z jego artykułu z r. 1903 pt. "Jak stałem się socjalistą".
- 2) Liczebność POW w listopadzie 1918 określa się zwykle na 50 tysięcy. Gen. Józef Haller wymienił w swym raporcie z sierpnia 1918 roku liczbę 25 tysięcy (por. Tomasz Nałęcz: Polska Organizacja Wojskowa 1914-1918. Ossolineum Wrocław itd. 1984 str. 201).

Listy do redakcji

Do Redakcji "Nowego Dziennika"

Przeczytałam artykuł Puszczki "Wart świeczki — czy nie wart" i myślę, że bez względu na swoje "wyznanie" polityczne, "zahuczał" bardzo niesmacznie. Szyderczo przyjmuje łacińskie "De mortuis nil nisi bene", więc przypominę Puszczkowi takie polskie przysłowia: "Najgorsza ta wrona, co własne gniazdo brudzi".

Pana A.K. Smardza z Massachusetts spytałem natomiast, czy i ten artykuł Puszczki czytał z przyjemnością, bo ja z niesmakiem.

Mam wrażenie, że inni czytelnicy też się odezwą w tej sprawie, bo w kręgu moich znajomych padły bardzo ujemne zdania.

Jadwiga Bruks
Wethersfield, Ct.